

1136

KURIER Wileński

PIĄTEK, 3 MAJA 1991 R.
nr 85 (11571)

Posiedzenie rządu

odbyło się posiedze-
nie rządu Republiki Litewskiej,
którego przewodniczył pre-
mier Gediminas Vagnorius.
W trakcie posiedzenia rządu
discusja toczyła się wokół
projektu ustawy o bud-
żecie państwa na rok 1991.
W tym celu rząd przystąpił
do negocjacji z parlamentem
Litewskiej Juzasa Urb-
szysa.

W trakcie posiedzenia rządu przed-
stawiono projekt ustawy o bud-
żecie państwowym (skarbo-
wa). Na jego podstawie podat-
ki zostaną zatwierdzone, wy-
konane dokumenty dotyczące
licencji itp. inne us-
ługi.

Przyjęto również uchwałę,
ustalającą tryb handlu za wa-
luty wymienialną.
Przyjęto uchwałę o trybie re-
organizacji (likwidacji) zjedno-
czonej produkcyjnej przydziel-
onych do sfery regulowania sa-
morządu.

Na posiedzeniu rządu zgło-
szono projekt uchwały w spra-
wie stosowania ulg w budow-
nictwie indywidualnym i spół-
dzielczym domów mieszkalnych.
Projekt opracowywano z uwzglę-
dnieniem podroźnia bu-
dowlanego. Decyzja rządu do-
stanie podjęta później.

Omówiono również inne
kwestie.

/ELTA/

Śmarł Juzas Urbszys

W 96 roku
został wybrany na
prezesa Litewskiej
Juzasy Urbszysa.

stała komisja państwa. Prze-
wodniczącym jest minister
spraw zagranicznych S. Saur-
dargas, członkami — zastępcą
przewodniczącego Rady Naj-
wyższej K. Motieka, członek
Prezydium RN E. Petrowas, mi-
nister A. Abiszala i inni.

Wiec w Wilnie

W Wilnie w niektórych zespo-
łach skomponowanych przez
rząd republiki, aby
zapamiętać w związku z im-
portem dnia Międzynarodowe-
go Pracy. O godzinie
w Wilnie na Placu Łukiskim
został zorganizowany wiec,
który zwołano pod patronatem
organizacji KPZR na Litwie.
Wzięło w nim udział
okolicznych pracowników
i emerytalnych. Był
to wieloletni przybłyły
w Wilnie z terenów
związanych z wojną.
Wielu z nich zamieszkało
w Wilnie w latach 40-tych
i 50-tych. Pierwszy sekretarz
Komunistycznej Partii
Białoruskiej osławił
wieloletni wiec, przy-
wołując do pamięci o
republiki ustaw na
Zadaniem jego i in-

nych nowców, tylko w Związ-
ku Radzieckim człowiek pracy
może czuć się dobrze, tylko w
kraju socjalizmu gwarantuje
się prawa ludzi do pracy, wy-
poczynku, nauki, mieszkania...

Wokół pomnika Lenina na
alejkach stały kolumny żołnierzy,
hymny odegrała orkiestra wojs-
kowa Garnizonu Wileńskiego,
złożono kwiaty pod pomnikiem
Lenina. Na transparentach wy-
stawiano ruch „Jedinstwo”, de-
klarowano: „Układowi Związko-
wemu — tak”. Rozdawano tu
również balony, sprzedawano
wydania KP, zbierano pieniądze
na wsparcie OMON-u na Litwie.

Po godzinie przemówień im-
preza zakończyła się pochodem
aleją Giedymina. Z orkiestrą
wojskową ludzie przeszli do
pomnika radzieckiego generała
W. Czerniachowskiego i rozeszli
się.

/ELTA/

Obchody 200 rocznicy Konstytucji 3 Maja

Świąteczne imprezy

Rozpoczną się dziś o godz. 10
nabożeństwem w Kaplicy Ost-
robramskiej; o godz. 12 w ko-
ściele Św. Jana — uroczysta ka-
demii polączona z występami
zespólów artystycznych; o
14.30 — sadzenie dąbków (w
okolicach cmentarza Rossa); od
14 do 18 — składanie kwiatów
na grobach bohaterów, przy
pomnikach wybitnych Polaków,
w miejscach martyrologii Pola-
ków (cmentarz Rossa, Anto-
kolski, Pióromont, Kałwařa);
o 18.30 — uroczystość w DK
„Baltupiai”; o 19 — uroczysta
Msza św. w kościele Św. Du-
cha z przekazaniem sztandaru
ZG ZPL; o 19 — zespół „Wile-
ńszczyzna” zaprezentuje pro-
gram „Z dymem pożarów” (Pa-
łac Kultury ZZ).

4 maja: o godz. 10 — skła-
danie kwiatów przy pomnikach
A. Mickiewicza (tu będą recy-
towali swe wiersze poeci wile-
ńscy), S. Moniuszki, Sz. Ko-
narskiego; o 12 — składanie
kwiatów w Ponarach i Kraw-
czunach; o 12 — uroczystości
w Solecznikach (płac przy DK);
o 17.30 — w kościele Św. Du-
cha będzie spiewać Centralny
Zespół Artystyczny Wojska
Polskiego; o 17 i 17 — jubileu-
szowe koncerty „Wileńszczy-
ny”.

5 maja: o 15.30 — „Wesele
wileńskie” zaprezentuje „Wile-
ńszczyzna” (PKZZ).

6 maja: o 18 — koncert ga-
lowy zespólów Wilna i Wileńsz-
czyzny oraz Centralnego Zespo-
łu Artystycznego Wojska
Polskiego (Pałac Sportu). Bile-
ty na ten koncert można m.
in. nabyć w Fundacji Kultury
Polskiej na Litwie, ul. Gosz-
tauto 5/32.

Inf. wt.

ZEBRANIE W KOLE ZPL IM. KONSTYTUCJI 3 MAJA

W ubiegłym roku z okazji
kolejnej wówczas rocznicy Kon-
stytucji Majowej oraz poświę-
cenia Krzyża Polakom — zes-
łańcom w Kalwarii Wileńskiej
Kolo ZPL Wileńskiego Pań-
stwowego — Przedsiębiorstwa
„Elektrokonstrukcja”, które nie-
odpłatnie po godzinach pracy
wykonało ten krzyż, przybrało
imię Konstytucji 3 Maja.

W 200 rocznicę uchwalenia
Konstytucji Kolo, które czyn-
nie pomaga w remoncie siedi-
bi ZM ZPL m. Wilna, zorgan-
izowało uroczyste zebranie
sprawozdawcze. Z dorobkiem
zapoznał zebranych przez Ko-
ła Czesław Wierszyło. Przesz
ZM ZPL Jerzy Surwiło przepro-
wadził okolicznościową prele-
kcję o historycznym znacze-
niu Konstytucji.

Inf. wt.

W hołdzie matkom i...

Konstytucji 3 Maja dała ko-
lejny swój koncert zespół wile-
ński „Willi”. To tak byłoby
w telegazecie skrócie. A
relacjonując więcej o imprezie,
trzeba może dla odmiany po-
wiedzieć na wstępie o przed-
stojniku do sztuki, czyli zanim
się wejdzie na widownię kon-
certową.

Ostatnio od pewnego czasu
stały się zwyyczajem na impre-
zach zasadniczych towarzys-
zące im przed początkami, w
czasie przerwy ekspozycje-
sprzedaż. Sądząc z tego, że
są gęsto oblegane, pomyśl ten
trafił w dziesiątkę. Otóż, eks-
ponuje się książki, widokówki,
polskojęzyczną prasę, znaczki,
itp. Każdy może sobie uzupeł-
nić zaległą lekturę prasową, ot
sobie przy okazji kupić tomik,
czy dzieku bajki. Otóż nastaw-
iając się na to, tym razem
skrzętnie obejrzałam owe ni-
ni-wystawki, szukając... tek-
stu Konstytucji, licząc w duchu,
że jednak trafiła pod obchody
200-lecia jej na Litwie. Ba, ja-
koż już później wyczytałam na
„Zyciu Warszawy”, że ino tam
„zdażyli” na tę okoliczność
wydać dopiero, dopiero.

Przyszło zatem w Wileńskim
Palacu Sportu zadowolili się
na razie lekturą wydanego
specjalnie przez Radę Koordy-
nacyjną do obchodów 200 rocz-

niczy Konstytucji tekstu pt.
„Wszystko, co polskie”. Odda-
jąc jednak nastroj przed kon-
certem „Willi”, trzeba powie-
dzić, że przybyło nań nie tyle
jedyńcili, ile należałoby się
spodziewać. Na ponad czte-
rotygodniowej widowni nie był
komplet.

O naszym nadal znakomitym
zespole polskiej piosenki i tań-
ca nie sposób pisać w barwach
przyćmionych. Słowa o nim pi-
szę się zawsze emocjami, ja-
koż ten koncert był poświęco-
ny Matkom, zgodnie z tradycją
„Willi”. Ponadto ułożono pro-
gram też z uwzględnieniem daty
wielkiej Konstytucji Rzeczy-
pospolitej. Koncert więc zapowie-
dź młody tancerz Walenty
Wojnińko, maturzysta Szkoły Sr-
im. W. Syrokomli. Debiut to
udany, o ile znów nie zdomnu-
je któraś z zawsze uroczych ze-
spolank, jak to do niedawna
było, kiedy przez lata konfe-
ransjerkę niezawodnie prowa-
dziła Krystyna Jurewicz (aliści
porwano ją nam za mundurem
marnymarskim do Szczecina).

... Piękny Polonez Ogiń-
skiego na otwarcie, Mazur
ulański, stroje epokowe i zaraz
na ludowo w innej tonacji —
ludowej, tu górniczy mundur
i przysięwka, wesola, żwawa,
dalej nieco w górskie regiony

melodia i plynie i taniec jeszcze
zwywszy, z wawszymi, bieskidka
stuita, tu rzewski, zaraz gó-
rański i już uroczy, zawsze
gorąco oklaskiwany Krakowiak
kończy polową koncertową.

I oto oklaskujemy po prze-
wie. Chór się zmienił, piękne
stroje lubelskie ciężą oko, tanca
dużo, wciąż układają się zmie-
niają (tancerze w pośpiechu
numer po numerze nie zdąży-
ją na sztywno spodi do bu-
tów założyci), jeszcze duet i
solo: Wanda Wisznis i Da-
niel Romanowski, Jolanta
Pietkiewicz-Maciejewska, ci-
ężyńskie piosenki i na final
wspaniały akord — Mazur ze
„Straszego Dworu” S. Mo-
niuszki — piękny opis orkiest-
ry zespołowej, tancerzy i chó-
ru jako całości.

Rzęście brawa, kwiaty, „sto
lat!” w podzięce za miły, sym-
patyczny wieczór przygotowa-
ny przez zespół pod kierow-
nictwem p. p. Czesławy Byliń-
skiej-Rymsonok, Zofii Gule-
wicz, Renaty Jaroszewskiej i
Zbigniewa Makowskiego.

Danuta WEROSKA

NA ZDJĘCIACH: „Willia”
na scenie Palacu Sportu.

Fot. W. Charin



MIĘDZY MŁOTEM I KOWADŁEM

Wraz z nadejściem wiosny główną troską — wśród wielu innych — dla Święciańskiego Samorządu Rejonowego jest troska o ziemię. Ustawa o przydziale do co najmniej 3 hektarów wzbudziła wśród chłopów, zwłaszcza przedstawicieli starszych pokoleń, pragnienie, aby ponownie stać się gospodarzami, jak było niegdyś. A sil już brakuje, a i nie ma czym uprawiać parceli.

W ubiegłym miesiącu kierownik wydziału rolnego samorządu Mieczysław Rokicki kilkakrotnie spotykał się ze starostami gmin, kierownikami gospodarstw, specjalistami. Kwestia była jedna: tryb przydzielania ziemi. Sprawa bowiem nietatwa, budziła wiele sporów. Jeżeli, na przykład, w kolchozie „Przykazania Iljicza” rozszerzyć działki przyzagrodowe do 3 ha, to trzeba na to przetrzeć co najmniej pół tysiąca ha. Sami ludzie nie potrafili sprostać robotom wiosennym, trzeba im pomóc, a kto pomoże kolchozowi? Przecież nie wolno też zmniejszyć produkcji mięsa, mleka!

— Trzeba jednocześnie zrewidować ogórne zadania sprzedaży zboża, mleka, mięsa — tego zdania jest przewodniczący kolchozu Włodzimierz Szczepko. — Nie będziemy w stanie dać takiej ilości produkcji rolnej, jak poprzednio. I oddaną ziemię wycofać z bilansu gospodarstwa, przekazać do gestii gmin.

Poparło go wielu. Jest to zrozumiałe. Ziemia w postaci zwiększonej działki przyzagrodowej od lat jest zbyt cennym ciężarem na karku gospodarstwa, któremu i tak nie brakuje problemów. Ale z drugiej strony, nie wolno też pozostawiać właścicieli sam na sam z ich trudnościami. Te trudności oraz doświadczenia życiowe, pamięć ludzka o wszelkiego rodzaju eksperymentowaniach z mieszkaniami wsi powodują nieufność i niezdeterminowanie chłopów. W kolchozie „Kretunioń” tylko 4 rodziny spośród 600 zagród wzięły po 2-3 hektary. A reszta?

— Wystarczy nam i tych 60 arów — oświadczają. — Dobrze, niech będzie jak chcecie — zgodził się kierownik w osobie przewodniczącego Rimantasa Czeponiša. My zaś, czyli kolchoz, jak poprzednio, będziemy wam pomagali.

To znaczy, że gospodarstwo nadal pomoże w uprawianiu działek, przydzieli pastwiska, łąki, jak też przyjdzie z pomocą w realizacji nadwyżek produkcji. Warto podkreślić, że kolchoz ureguluje również kwestie opodatkowania ziemi, chociaż dziś jest to bardzo solidna suma.

Problemy samorządu terenowego

Jesteśmy zdania, że takie właśnie podejście można określić jako najrozsądniejsze. Jednakże dalece nie każde gospodarstwo może sobie na to pozwolić. Faktycznie w całym rejonie jedynemu „Kretuniońowi” stać na to, pozostałym natomiast gospodarstwom na razie nie wystarcza ani środków, ani sił.

O jakie siły chodzi? Wiesz mocno się postarząta. Przystawienie się na nowe tory gospodarowania, niewątpliwie, wymaga ludzi o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych, przedsiębiorczych i odpowiedzialnych. Kształtowanie takiej reszcy gospodarzy — to z kolei również sprawa czasu.

Ostatnio bawilem w Cyrklickiej Szkole Rolniczej. Kończy tu pierwszy rok nauki 60-osobowa grupa przyszłych farmerów.

— Wychodzimy z założenia, że każdy nasz wychowanek jako farmer przede wszystkim powinien być technologiem produkcji rolnej — wyjaśniła zast. dyrektora do spraw nauczania Regina Katiszewa. — Opanowuje jednocześnie wiedzę i nauki z zakresu zootechniki, zna się na sprzęcie technicznym. Prze-

znacza się na to wszystko aż 4 lata i 10 miesięcy. Ale jak dotychczas nie mamy żadnych programów przygotowania specjalistów tego szczebla. Procz tego, przyszłość uczelni jest mglista. Zapewne nastąpi jej reorganizacja.

Takie myśli m. in. wyraził deputowany na sesji Rady Samorządu Rejonowego, która się ostatnio odbyła. Wymownym aktem jest to, że rozpoczęła się nie od omawiania kwestii z przygotowanego wcześniej porządku dziennego, lecz — pod naciskiem deputowanych — właśnie od kwestii przygotowania nowych kadr dla wsi. Do wiejskich szkół zawodowych, techników szli ci, którzy nie potrafili złożyć egzaminów do wyższych uczelni. Zawód mechanizatora wiejskiego nadal jest nieprestżowy. Stąd też odwieczny problem kontyngentu i jego kształtowania w szkole mechanizacji w Nowych Święcianach, odsiew uczniów, fluktuacja kadry wychowawców. Deputowani proponują władzom republikańskim połączenie szkół różnego szczebla, opracowanie programów szkolenia takiej kadry, która potrafi ruszyć rolnictwo z martwego miejsca.

Na sesji omówiono również referat M. Rokickiego co do zadań sprzedaży owoców rolnych na pierwsze półrocze 1991 roku. Akcentowano, że sprostać tym zadaniom jest niezmiernie trudno, kuleje bowiem na obie noży zaopatrzenie w sprzęt techniczny, nawozy, nasiona, materiały pędne. Jeżeli zadania nie zostaną wykonane, to odpowiednio zmniejszy się dostawy nie tylko zasobów materiałowych dla gospodarstw rolnych, lecz również towarów powszechnego użytku dla ludności...

W tymczasem wiosną króczy przez pola T. Łąki. A i ziemia się stęskniła za do troskliwych chłopskich rąk. Bardzo się stęskniła...

Nikolaj NIEZAMOW, kor. „K. W.”

Jubileuszowe refleksje

6. Zbliżenia, czyli kilka spotkań z „Wileńszczyzną” Tadeusz Szturo

Takiego solisty może pozazdrościć każdy zespół. Muzykalny, plastyczny, o ładnym głosie i w dodatku nie pozbawiony zdolności artystycznych. Doskonały Swat w „Weselu wileńskim”, świetny solista w programie patriotycznym „Z dymem pożarów” itd.

— Miał pan dobry start w „Samych swoich”. — Nic podobnego, nigdy nie byłem członkiem tego zespołu. To mój brat Henryk występował w „Samych swoich”, a teraz czasami wspomaga kapelę „Wileńszczyzna”.

— „Samy swoi”, „umarli” śmiercią naturalną? — Proszę pani, to były te czasy dla polskich zespołów artystycznych, kiedy o śmierć naturalną było bardzo łatwo. Zebrzy pertraktować, należało mieć nie lada wytrwałność, upór i przynajmniej minimalne zaplecze.

— Czy „Wileńszczyzna” to pana pierwszy zespół? — Spiewać zacząłem u Mincewicza w „Orlebach” w 26 szkole średniej. Równolegle uczęszczałem do szkoły muzycznej, do klasy fortepianu. Potem dwa lata była „Wilia” i chór akademicki Uniwersytetu Wileńskiego.

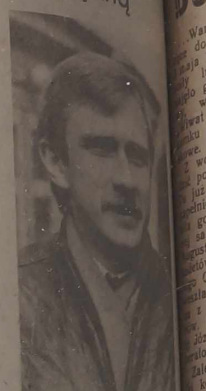
— Zawód? — Programista, w Litewskim Centrum Obliczeniowym Związku Spółwojów.

— Czy żona ma coś wspólnego ze śpiewaniem w zespołach? — Nie, Wiesia jest finansistką w departamencie statystyki.

— Toleruje pana zainteresowania? — Jak dotychczas na tym le konflikty nie było, choć muszę przyznać, że sporo jednak czasu poświęcam zespołowi.

— W jaki więc sposób trafił pan do „Wileńszczyzny”? — Złożyło się na to kilka powodów. Przede wszystkim nigdy nie miałem za duzo czasu. W „Wili” próby wtedy odbywały się trzy razy tygodniowo, w powstającej „Wileńszczyźnie” — raz. Jan Mincewicz zaprosił mnie do siebie.

Wrażenie z pierwszego kontaktu z zespołem raczej nie napawało optymizmem. Było bodaj tylko dwóch chłopów. Powoli jednak „Wileńszczyzna” wciągała i przyciągała. Powiem, dlaczego ostatecznie zdecydowałem się w niej zostać. Z



przekory. Bo widziałem, że własne oczy, w jakich trwał „Wileńszczyzna” jest trochę jak na każdym kroku ci, którzy byli w stanie jej pomóc, trzymali sytuację przesyłać, wysłuchać, przysłać, niechciej chyba taki zabieg, „Wileńszczyzna”. Problem artystyczny i jego kierownik, wytrwałości i hartu. — Co cenę pan najbardziej w „Wileńszczyźnie”? — Ze jest wileńskim zespołem, w dosłownym znaczeniu. — Co by pan był w drugim dziesięcioleciu? — Stałby kapelą. To jeden z warunków, który sprzyjał, stałemu „wiarolowemu” zespołowi. Stałby się, żeby mieć przyby w pełnym składzie. Ta cerze i chór praktycznie gęty, jak się podczas koncertów. — „Wileńszczyzna” nie wspinała roboty, wydobycie z zakamarków zapomnienia i korci wileński. — Uwazam, że podległemu własnego folkloru powołać by sensem i takim samym istnieniem takich zespołów, tym, że jego gromadzenie, przystosowanie do potrzeb społecznych — to ogromna sprawa, którą powinny się zajmować również inne zespoły. — Czego by pan był w zbicie? — Trudno sobie śledzić, czenia, ale chciałbym pozostać w „Wileńszczyźnie”, tak długo, na ile mi pozwoli praca zawodowa i życie rodzinne.

Halina JOTKOWSKA, Fot. W. Chacra

„Centrum” irytuje się nie otrzymując daniny

Chaos gospodarczy Związku Radzieckiego uzależniony jest od wielkiego problemu wykonania jego budżetu. Według posiadanych danych w I kwartale 1991 r. do budżetu związkowego wpłynęło zaledwie 39 proc. dochodów. A więc centralne resorty ZSRR żyją już w zadłużeniu, na koszt przyszłości. Należy zaznaczyć, że Republika Litewska w tym okresie swój budżet państwowy wykonała w 96,8 proc.

cenia 375 mln rubli. Ponadto do niebudżetowego funduszu stabilizacji gospodarki związkowej żąda się wpłacenia 325 mln rubli.

Na początku tego roku w bankach Litwy zamknięto wszystkie konta budżetowe ZSRR. Chcąc odzyskać monopol nadzoru finansowego Związek Radziecki usiłuje sparaliżować pracę banków Litwy, ucieka się nawet do aktów przemocy.

A jednocześnie centralne resorty Związku Radzieckiego nie mają pewności, czy potrafią utrzymać wszystkie przedsiębiorstwa związkowe w „niepolskich” republikach. Nie trudno się o tym przekonać: trwają intensywne poszukiwania możliwości założenia na terytorium ZSRR alternatywnych wobec nich. Swoją drogą potwierdzeniem tego są nieregularne dostawy tym przedsiębiorstwom; brak troski o ich restrukturyzację, modernizację przedsiębiorstw i urządzeń, a także wywożenie lub sprzedawanie cenniejszych urządzeń.

Może dojść do tego, że przedsiębiorstwa związkowe, odgradzając się obecnie od interesów gospodarki Republiki Litewskiej, ignorujące jej ustawa, w przyszłości staną się bezużyteczne zarówno dla Litwy, jak i ZSRR. Rząd Republiki Litewskiej jest zadowolony, że w przypadku bankrutstwa tych przedsiębiorstw tysiące ich robotników pozostaną bez pracy. Dlatego więc pracownicy przedsiębiorstw związkowych, którzy jeszcze nie przejęli, walczyli się, już obecnie powinni zdecydować, jaką wybiorą drogę.

Biurow Prasowe rządu

ubiegłego litewska prowincja jezuitów ponownie została zarejestrowana, uzyskała status osoby prawnej. Próż kościoła św. Kazimierza w Wilnie jezuitom zwrócono również dawne ich sądownie w Kownie i Sziauliai. Księża jezuitów, jak poinformował ELTA prowincja jezuitów Litwy ojciec Jonas Boruta, pracują w szkołach, współpracują w wydaniach katolickich.

W Litwie również bawi zwierzchnik litewskich jezuitów Ameryki Antanas Saulaitis z Chicago.

Fundacja „Polonia Restituta”

Fundacja została utworzona w styczniu 1989 roku. „Polonia Restituta” stawia sobie za cel badanie, ocalenie i upamiętnienie walki narodu polskiego o niepodległość. Pomysł powołania fundacji niepodległościowej w Polsce powziął długoletni mieszkaniec Sulejówka, adwokat dr Tomasz Opalski.

Na apel inicjatora odezwali się — jako fundatorzy — dwaj inni długoletni mieszkańcy Sulejówki: mgr inż. Andrzej Staszewski i mgr inż. Bogusław Borowiecki.

Miejscem siedziby fundacji został wybrany Sulejówek, jako miasto z tradycjami niepodległościowymi, z którymi związani byli wybitni politycy, mężowie stanu z okresu odrodzenia się Państwa Polskiego, wśród nich J. Piłsudski, I. Paderewski, M. Rataj, J. Moraczewski i inni.

Dotychczasowy dorodek fundacji — to wydanie (od niedawna) 1990 roku „Wileńszczyzna” „Niepodległość”, posiedzenie zmierniczej Niepodległości w S. Biblioteki Niepodległości w Sulejówce, opracowanie wspólnie koncepcji Centrum Niepodległości Polskiej.

Fundacja werwała wstąpić do współpracy z rodakami o wspólnym apokaliptycznym, pamiętamy, że w imieniu, środkami finansowymi, rzeczowym.

Prócz tego z okazji 100-lecia uchwalenia Konstytucji z 3 maja fundacja przygodnie zwróciła się do „Wileńszczyzny” o wyrażenie zainteresowania niepodległością „Wileńszczyzny”. Sympozjum poświęcone 100-leciu 3 maja 1991 roku.

dr Józef GUZIK

Goście jezuitów Litwy

Na Litwie gości asystent generala jezuitów na Europie Wschodnią Hans Zwiefelhofer. Przybyły na obchody 500 rocznicy urodzin założyciela Zakonu Jezuitów świętego Ignacego Loyoli, które odbyło się w Wilnie, w kościele św. Kazimierza, dostojny gość z Rzymu wizytuje jezuitów litewskich, zwrócone im kościoły.

General jes najwyższym zwierzchnikiem Zakonu Jezuitów

to, mającym asystentów generalnych i terytorialnych. Do asystencji Europy Środkowej, podlegającej Hansowi Zwiefelhoferowi należą prowincje północnych i południowych Niemiec, Szwajcarii, Węgier, Rumunii, Holandii i Litwy. Jezuiti litewscy, którzy rozpoczęli ich swą działalność w 1569 roku, nawet nie przerywali jej w czasach najtrudniejszych dla kościoła. Od listopada roku

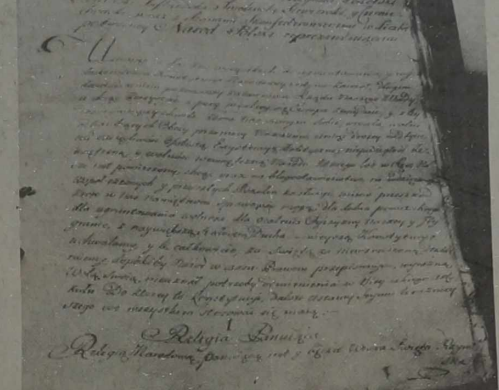
200 rocznica Konstytucji 3 Maja BURZLIWA, HISTORYCZNA SESJA

Wielkiemu zgromadzeniu w sali sejmowej, w której w 1791 r. wzięli udział uczestnicy Konstytucji 3 Maja. Widać na zdjęciu stojących przy ławach Sejmowca i inną część uczestników. W tle widać podświetlenie sali sejmowej. Wystrój wnętrza reprezentuje bogactwo i majętność państwa. W sali sejmowej odbyły się w 1791 r. w Warszawie pierwsze posiedzenia Sejmu Czteroosobowego. W sali sejmowej, w której w 1791 r. wzięli udział uczestnicy Konstytucji 3 Maja. Widać na zdjęciu stojących przy ławach Sejmowca i inną część uczestników. W tle widać podświetlenie sali sejmowej. Wystrój wnętrza reprezentuje bogactwo i majętność państwa. W sali sejmowej odbyły się w 1791 r. w Warszawie pierwsze posiedzenia Sejmu Czteroosobowego.

W wielkim niepokojem obserwują poczynania obozu postępowego. Mają one jednak nadzieję, że sejm nie przeprowadzi takiej reformy rządu, która by Polskę przed ich zakusami gruntownie zabezpieczyła. Szczególnie niepokojące fakty przedstawił ambasador Polski w Petersburgu. Następnie zwrócono się do króla z prośbą, aby wskazać narodowi środki ratunku. Stanisław August przedstawił genezę projektu konstytucji i zaważwał marszałka, aby odczytać mu kazal. Poleceniu królewskiemu stało się zadość. Odczytano projekt „Ustawy Rządowej”, który zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem. Rozległy się głosy: „Zgoda, zgoda!” Rozgorzała się dyskusja.



ojem narodu, zbawcą ojczyzny. Niestety złudzenie to miało trwać krótko. Na znak dany przez króla ruszyli tłumy z sali sejmowej do kościoła św. Jana na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i deklaracji, że dozwolili tak uroczyście i zawiązanemu dokonać dzieła. Przez 8 godzin trwały pamiętne posiedzenia, a jednak ludzie licznie zebrani przed Zamkiem Królewskim odczekiwali zakończenia sesji. Wiadomość o uchwaleniu konstytucji — z 354 posłów zaledwie 20 uchyliło się od udziału w uroczystym akcie — i przysiędła królewskiej rozesała się lotem błyskawicy po Warszawę. Zaczęto bić w dzwony i strzelać z dział. Rozległy się okrzyki: „Wiwal! Wiwal! Wiwal! Wiwal! Wiwal! Wiwal!” Podobnie w tym czasie w Warszawie. Tak się skończył tutaj dzień 3 maja.



5 maja 1791 r. odbyła się sesja sejmowa, na której załatwiono ostatecznie formalności związane z ogłoszeniem konstytucji. Została ona oplatowana, czyli wpisana do ksiąg grodzkich. Od tej chwili jej tekst nabrał ościejalnego charakteru. W Wilnie i Kownie, podobnie jak i w innych miastach Polski, obchodzono uchwalenie konstytucji wspólnymi festywnymi, ulice gorzały od iluminacji. Wielkie dzieło Konstytucji 3 Maja, niestety, zostało brutalnie zaatakowane przez Konfederację Targowicką, popartą wrogimi bagnetami. Do Targowicy przystąpił również król Stanisław August. W 1793 r. Hugo Kollataj, Ignacy Potocki i Franciszek Dmochowski pisząc „O ustanowieniu i upadku Konstytucji 3 Maja”, nadmieniali: „... Nie mogła deputacja (komisja konstytucyjna J. S.) być nadzieją skutku i gotować projektu czysto republikańskiego rządu... Nie szło więc o ogłoszenie praw rządowych teoretycznie Polakom dogodnych. Szło o to, iżby została się łatwość udoskonalenia z czasem dzieła... Potępiana dotąd Polska jako siedlisko barbarzy-

stwa i depęcej prawa ludzkości feudalności, pokazała w ustawach sejmu konstytucyjnego, że w prawdziwym oświeceniu, rozsądnym prawodawstwie, uczuciu i szanowaniu praw ludzkich, najświetniejszym w Europie narodom wyrównywu... Nieprzypadkowo więc w chwili odrodzenia państwowości polskiej nawiązano do „Ustawy Rządowej” 3 maja wprowadzono do wstępu, który otwierał konstytucję z 17 marca 1921 r. Pozostaje życzyć, aby nadzieje z końca XVIII stulecia, że ojczyzna Konstytucji 3 Maja „najświetniejszym w Europie narodom wyrównywu” można było odnieść do nowych treści i warunków odradzającej się niepodległej Polski końca XX wieku. (W skrócie, wybrano z „Wspomnień o przeszłości państwa polskiego” Przemysła Surwińskiego, wyd. 1910, s. 107).

Przygotował Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: strony tytułowe tekstu „Ustawy Rządowej”. Repr. W. Charin

NA TEMATY DZIAŁ

O nazewnictwie ulic wileńskich

Nazwy historyczne wracają na ulice wileńskie. Powołano nawet w tym celu specjalną komisję. Nam, Polakom, szczególnie jest przyjemnie, że mamy znów w Wilnie ulicę Zygmuntouską, Wiuwiską, że jest ulica Zamkowa, Wielka, Ostrobramska. A ostatnio w nowej dzielnicy mieszkaniowej Kairenali (Kofrany) znalazły się ulice imienia Jana Czereckiego, słynnego badacza Syberii (zmarły za udział w powstaniu w 1863); Ignacego Domeyki, wilaniana, filarety, mineralog, podróżnika, wreszcie prof. uni-

wersytetu w Chile; Stanisława Jundzilli, czołowego botanika polskiego, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, założyciela ogrodu botanicznego w Wilnie. Spis ten można kontynuować. Powrót do dawnych nazw i nadawanie nowych, ale ściśle powiązanych z dziejami ogrodu giedyminowego — to poczynanie bardzo cenne, to nauka historii na bieżący. Dziś obchodzimy rocznicę jakże znaczącą dla Polski i Litwy — 200-lecie Konstytucji 3 Maja. Kiedyś mieliśmy w Wilnie ulicę 3 Maja. Po wojnie zo-

stała ona przemianowana zupełnie absurdalnie — ulicę nazwano Placem Lenina. Obecnie nosi nazwę 16 Lutego.

Zdajemy sobie sprawę, jakie znaczenie i czym jest dla narodu litewskiego data 16 Lutego. Wobec wielkości tej daty i znaczenia historycznego willeńskiego jej powinna być nazwana jedna z ulic nowoczesnych wileńskich magistrali Wilna. Być może zasługuje na to jakaś większa, bardziej znacząca. Natomiast tej skromnej, stosunkowo krótkiej ulicy wypadałoby przywrócić historyczną nazwę 3 Maja. Byłoby to wspaniały gest ojców miasta i godne uczczenie 200 rocznicy Konstytucji 3 Maja. Halina JOTKIAŁO

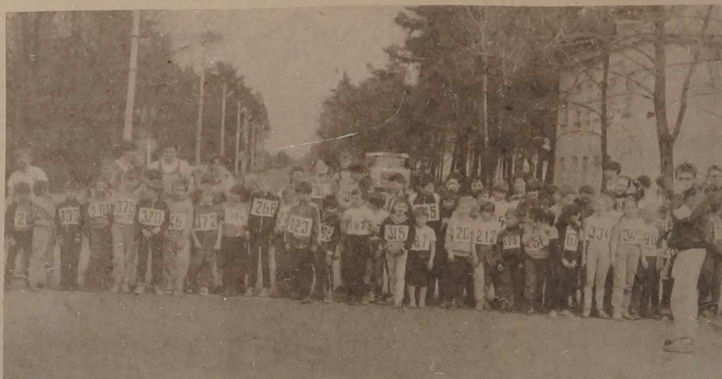
Chleba
MERNO
KOS NIECOS
KOSZT TALONOW
Zasad Handlu Infor
macyjnego maja można
bezdolnie następująca,
makaron, handlowe,
domskie skarpety (po
dziecięce rajstopy)
KOSZTY
Wielki
KOSZTY
Wielki
KOSZTY

bankietowe, łaźnie fińska i rosyjska, basen, pokoje sypialne. Oto przykład racjonalnego wykorzystania zamkniętej niegdyś na dwa spusty „rezydencji”
**ROSYJSKI
„CZARNY RYNEK”**
Każdy tydzień przynosi wzrost cen na „baracholkach” — miast rzadkich w przybliżeniu o 15 proc. Rubel rzadziej traci wartość nie tylko w tradycyjnej gospodarce, ale też na „czarnym rynku”. Zmieniając się w związku z tym układ: spekulantom nie oplaca się dziś wymieniać ruble na dolary, wyjeżdżać za granicę, by kupić tam atrakcyjne towary i sprzedać je w sobie na bazarze. Zmniejszyły się więc kolejno ceny kasach Aeroletu i koletojących. Owszem, odstrasza ceny biletów, ale ważną rolę odgrywa również fakt, że speculanci gromadzą towary w domach, aby po jakimś czasie, gdy ludzie przestaną jeździć na handel za granicę — wyrzucić je na rynek. Już teraz koszulka

z napisem „Chanel” kosztuje w Perniu czy Samarze do 300 rb. Zatrzymały się w miejscu ceny na samochodach, wrosły natomiast w części zapasowe do nich. Toyoty i mercedesy z latwością są wymieniane na rodzime ludy (dziwiątki). Z kolegi gumka do przedniej szyby lady kosztuje od 300 do 500 rb.
**ROSNA KOSZTY
CENTRALNEJ PRASY**
Jak padoło Ministerstwo Łączności ZSRR, koszty prenumeraty na rok 1992 wzrosną średnio 3—3,5 razy. Prenumerata będzie przeprowadzana od 1 sierpnia do 1 listopada 1991 r. Redakcje gazet i czasopism będą płaciły dodatkowo za wszystko: za włączenie pism do katalogu, za przesyłanie ich (zaletnie od oddległości itp. Będzie pobierana również opłata za nie zrealizowaną produkcję.
**NA RYNKU
„HALA”**
W tym tygodniu wpięzrowina na Hall wahała się w gran-

icach 16—18 rb., cieplina kosztowała 16 rb., wędzona kiełbasa — 15 rb., boczek — 8 rb., kwaszona kapusta — 3 rb., kwaszone ogórki — 5 rb., ziemniaki — 1 rb., cebula — 8 rb. za 1 kg, święte rzodkiewki — 2—3 rb. za pęczek, rozsada pomidorów — 0,50 kop. za sztukę.
Od 1 maja na wszystkich rynkach republiki wprowadza się opłatę za ekspertyzę przeprowadzaną w laboratoriach Stacji Walki z Zachorowalnością Bydła. Każdy produkt, jak wiadomo, wymaga innych badań. Ceny opłaty kształtują się mniej więcej tak: za warzywa i owoce (badania zawartości nratów, radiacji) — 4,70 rb. za wpięzrowinę — 11 rb., cieplinę — 6 rb., ptactwo, króliki, nutrie — 0,50 kop. za sztukę.
**NA BAZARZE W
MEJSZAGOLE**
Rynek w Mejszagołe zaczyna się bardzo wcześnie. O 6 z rana już zjeżdżają na furmanki i samochody, a o 8 już ni-

kogo prawie nie ma. Tak jest zimą i latem. Przyjeżdżają kupcy i nabywcy z Szyrwint, Muśnik, Dukasz, a nawet z dalszych rejonów. Mieszkańcy Mejszagoły twierdzą, że przyjeźdni zbiją im ceny.
Na mejszagołskim bazarze nie znajduje się ani salaty, ani szczypiorki. Są tam sprzedawane towary „wielkiego kalibru”: wierzpiki, cieleta, zboże.
Ubieglej niedzieli prosięta kosztowały od 250 do 300 rb. za parę, cielę — 300 rb., krowa — 3—4 tysiące, jęczmień — 45 rb. za 1 c. żyto — do 70 rb., ziemniaki — 50 rb., jaja — 3,50 rb. za dziesięć, cebula — 10 rb. za 1 kg.
Może by dobrze było zorganizować w Mejszagołe również bazar artykułów przemysłowych, zastanawiają się mieszkańcy miasteczka. A może nawet samochody? Obliczono, że czasem łatwiej trafić z Wilna do Mejszagoły (10—12 minut) niż na Garuniu.
J. RUISAKIEWICZ



Wiosenne przelaje

Ogłoszenie w "Kurierze", wi-
dać, zrobiło swoje: 27 kwiet-
nia na starcie tradycyjnego IV
biegu przelajowego na trasie
Biała Waka-Rudniki-Biała
Waka stanęło łącznie ponad
100 osób — z Wilna, rejonów
wileńskiego, trockiego i solecz-
nickiego. "Gdyby to ukazało
się nieco wcześniej, obsada
mogła być jeszcze liczeńsza"
— twierdzili tymczasem
uczestnicy.

Inauguracja sezonu wypadła
okazała, na co w niemalym
stopniu rzutowała iskra wiosen-
na aura. Ona też z pewnością
pomogła uzyskać startującym
zupełnie niezłe wyniki.

Zgodnie z oczekiwaniami ry-
walizacja odbyła się w 5 gru-
pach wiekowych. Wśród naj-
młodszych uczestników do lat
16 pokonyjący dystans 2 km
najlepiej wypadła Anna Mile-
wska, wyprzedzając "Knia" Ra-
gozę oraz Janinę Jurgiewicz.
Całe trio startowało w bar-
wach Białej Waki, a zwycię-
zczyni uzyskała czas 8 min. 25
sek. Biała Waka była też gło-
wnie w rywalizacji chłopców na an-
alogicznym dystansie. Zwyciężył
Siergiej Bielow 7.50 przed
Arsenem Carykajewem oraz
Andrzem Widedką.

Zwycięski marsz gospodarzy
pokrzyżowali startujący z gru-



pie do lat 20 Jerzy Milewski
z Wilna oraz Grażyna Mala-
chowicz z Mickun w rejonie
wileńskim w grupie wiekowej
kobiet do lat 35. Pierwszy
triomfował na dystansie 4 km,
a druga — na dystansie 10
km.

Ozdobą zawodów był bez
wątpienia występ Antoniego
Budrewicza z "Lutnia" w Ter-
zany maratonowy bieg 10
10 km mężczyzn do lat 35
uzyskał świetny czas — 29
min. 25 sek. i ustanowił nowy
rekord trasy (poprzedni wy-
nosił 31.22). Na podium znaleźli
się też Kazimierz Tarasiewicz
z Nowej Wilejki oraz Wircis
Szmekiewicz z Wilna.

Mężczyźni do lat 50 i po-
wyżej 50 pokonywali dystans
10 km. W grupie pierwszej na
linii mety najszybciej się za-

meldował Sigitas Urwikis, a w
drugiej — Stanisław Siwski.
Ten ostatni jako najstarszy
uczestnik imprezy, podobnie
jak najmłodsza, a była nią 4-
letnia Ljana Karina, dostali
specjalnie ufundowane nagro-
dy.

Zwycięzcy cieszyli się z dyp-
lomów oraz okazali nagród,
na które nie pozostało pienie-
dzy "miejskowe" państwowe
przedsiębiorstwo "Woke", Bra-
wo, dyrektor Jonas Błażelionis,
brawo organizatorzy, wśród
których najwięcej się napraco-
wali Henryk Baranowicz i An-
drzej Wiekiewicz.

Michał SIENKIEWICZ

NA ZDJĘCIACH: uczestnicy
przelaju na starcie; zwycięzcy
z nagrodami.
Fot. Wytas Daukantas



KTO URODZIŁ SIĘ
3 MAJA

Lubi podejmować gościnnie
swych przyjaciół, ale umie być
również mściwym wrogiem.

Jest to człowiek subtelny, o
naturze artystycznej wykazują-
cy jednocześnie określone zdo-
łności do interesów.

Nastrojowy, bardzo wrażliwy
i czuły, potrafi odczuwać też
nastroje innych i umie nieraz
nawet odgadnąć cudze myśli.
Prawy, współczujący innym,
potrafi wziąć na swe barki tro-
ski i zmartwienia swego oto-
czenia lub rodziny.

Wywiera zazwyczaj pewien
wpływ na środowisko. Potrafi
być uprzejmy i jednocześnie od-
ważny, nieraz stanowczy.

Największe powodzenie może
osiągnąć w zawodach, które
wymagają stałych i powolnych
wysiłków.

Można na nim polegać we
wszelkich sprawach praktycz-
nych i materialnych. Spokojny,
zastanawiający się, potrafi być
pracownikiem niezmiernym,
pomimo panujących wokół
zmiennych nastrojów.

O ile uda mu się pokroić,
choćby w części, wrodzoną
chęć użycia — osiąga wówczas
zazwyczaj wiek sędziwy.

kiestra Kameralna w sobotę i
niedziela zaprezentuje wilmia-
nom muzykę J. S. Bacha i
W. Mozarta.
* Jeszcze jeden koncert na
Dzień Matki odbędzie się w lo-
kali Rosyjskiego Teatru Dra-
matycznego. Swoją sztukę za-
prenuje tu dziecięce zespoły
teatralne.

WYSTAWY

* Pałac Wystaw Artystycz-
nych. Fotograficzna ekspozycja
"Czernobyl i Litwa".
* Galeria "Wartał". Objeźd-
tu można szeroki pokaz dorob-
ku artysty Łotwy.

Telewizja

SOBOTA, 4 MAJA

Wilno

9.00 — Wiadomości. 9.15 —
Audycja z Klajpedy. 10.15 —
Program dla dzieci. 11.15 —
Spektakl wileńskiego Teatru
„Lalka” — „Sawitri” — córka
słońca”. 12.10 — Panorama ty-
godnia (ros.). 13.10 — Koncert
estradowy. 14.10 — Film fab.
dla dzieci. 15.20 — Rozmowa
Białów. 15.40 — Mini-portret.
Litewskie wesele. 16.10 — Po-
wroty. 16.50 — Sport. 17.50 —
Wiadomości. 18.00 — Nasze
miasteczka. Seredzius. 19.00 —
Wiadomości (pol.). 19.10 — W
saliach koncertowych świata.
Arie z oper. 19.40 — Wieczór
literacki. 20.00 — Dobranocka.
20.30 — Panorama. 21.00 —
Film fab. „Mały wielki czło-
wiek”. 23.00 — Wiadomości
wieczorne (lit., ros.).

Warszawa

9.35 — „Ziarno” — program
redakcji katolickiej dla dzieci
i rodziców. 10.00 — Wiado-
mości poranne. 10.10 — „5-
10-15” — program dla dzie-
ci i młodzieży. 11.35 — Język
angielski dla dzieci. 11.40 —
„Na zdrowie” — program rek-
reacyjny. 12.00 — Wojskowy
magazyn wydawniczy. 12.25 —
Koncert zyczeń. 12.55 — Tele-
gazeta. 13.00 — „Śpiewać każ-
dy może”. 13.40 — „Siódem-
ka” w „Jedynce”. 14.30 — Z
Polski rodem — magazyn po-
lonijny. 15.00 — Walt Disney
przedstawia. 16.15 — Studio
sport — Puchar Davisa. 18.15
— Teleexpress. 18.35 — „Ex
Libris”. 19.00 — „Flesz” —
magazyn informacyjno-muzycz-
ny. 19.20 — „Butik”. 19.50 —
Z kamerą wśród zwierząt.
20.15. Dobranoc. 20.30 — Wi-
adomości. 21.05 — „Gliniarz i
prokurator” — serial prod.
USA. 22.00 — Konkurs piosen-
ki Eurowizji. 1.05 — „Cobra”
— film fab. prod. USA.

Moskwa I

8.00 — TSN. 8.20 — Ginnas-
tyka rytmiczna. 8.50 — Film
rysunkowy. 9.00 — „Wczesny
rankiem. 10.00 — W służbie
Ojczyźnie. 11.00 — Poranny
Program rozrywkowy. 11.30 —
Klub podróżników. 13.00 —
Hokejowe mistrzostwa świata.
Podczas przerwy o 14.30 — TSN.
15.25 — Godzina dla wsi. 16.25
— Kiosk muzyczny. 16.55 —
Hokejowe mistrzostwa świata.
19.30 — Film fab. „Poranna
szosa”. 21.00 — Czas. 21.45 —
Kreskówka dla dorosłych. 22.00
— Konkurs piosenki z Włoch.
Podczas przerwy — TSN.

Moskwa II

8.00 — Gimnastyka poranna.
8.15 — Koncert. 9.05 — Film
dok. 10.00 — Wideokanal
„Wspólnota”. 13.30 — Wideoka-
nal „Plus jedenaścior”. 17.00 —
Program międzynarodowy „Plana-
reta”. 18.00 — Serpentina filmowa.
19.45 — W parlamencie
Rosji. 20.00 — Dobranocka.
20.15 — Serpentina filmowa.
21.00 — Czas. 21.45 — Serpen-
tina filmowa.

NIEDZIELA, 5 MAJA

Wilno

9.00 — Wiadomości. 9.15 —
Niedzielne kazanie. 9.30 — W
niedzielny poranek. 11.30 —
Koncert. 12.00 — Audycja
„Słowo”. 12.20 — Koncert
„Ave Maria”. 12.45 — Film
fab. „Kopciuszka”. 14.10 —
Koncert zyczeń. 16.00 —
Panorama tygodnia (pol.). 16.45

Kalendarium

* Piątek (3.V.) jest 123
dnem 1991 r. Do końca roku
242 dni.
* Znak Zodiaku — Byk.
* Imieniny: Antoniny, Marii,
Marioli.
* Wschód Słońca — 5.38.
zachód — 20.56. Długość dnia
15 godz. 18 min.

— Audycja religijna. 11.30 —
Spiewa chór kościelny. 17.25 —
Na przelaj. 18.00 — Wiadomości.
Koncert na Dzień Matki. 19.30 —
Koncert. 20.00 — Dobranocka.
Panorama. 21.00 — Panorama ty-
godnia (ros.). 22.00, 23.25 —
zowy. 23.00 — Program
wieczorne (lit., ros.).
Warszawa
9.55 — Program dla
— Dla młodych widzów.
leranek”. 11.25 — Wiadomości
gielski dla dzieci. 11.35 — „5-
zykanek” (6) — serial.
prod. hiszp. 12.25 — W
nia, czyli co się opłaca w
wi. 12.50 — Koncert
13.20 — Wojskowy wy-
dok. 13.45 — Dla dzieci.
czowy Music-Box”. 14.30 —
Magazyn „Morze”. 15.00 —
Studio sport — Puchar
sa. 16.00 — Pięść i w
16.40 — Z archiwum
Televizji: Cyrtan i Kani
wid — „Norwid”. 18.15 —
leexpress. 18.35 — Tele-
19.00 — Studio sport —
char Davisa. 20.00 —
rynka. 20.30 — Wiadomo-
21.05 — „Jennie” (6) —
prod. ang. 22.00 — „B
zydement”. 22.45 —
świat. 23.15 — Sport
dzieła. 23.45 — Wiadom-
wieczorne.

Moskwa I
6.30 — Poranek. 9.00 —
rier gospodarzy. 9.20 —
nienie „Sportlo”. 9.35 —
fab. „Dziurawiec”. Ode i
12.00 i 15.00 TSN. 15.10 —
Film fab. „Czas spłata-
16.20 — W świecie pałaj.
— Mama, tata i ja. 17.00 —
Kreskówka „Na moim
usiadła bajka”. 17.15 —
cert. 18.15 — Kurier gospodar-
czy. 18.30 — Wiadomości
świata. 18.45 — Szkie-
„Niepokój ziemi Czornob-
19.15 — Muzyka w eter-
19.50 — Film fab. „Adw-
Ode. I. 21.00 — Czas. 21.45 —
„Brain Ring” Audycja 6. 22.00 —
„Chronogram”. 22.50 —
gląd piłkarski. 23.20 —
Murorom: od piosenki do
senki. 23.55 — TSN.

Moskwa II
8.00 — Gimnastyka por-
na. 8.15 — Film. 8.30 —
9.35 — Muzyka dla wsi. 10.00 —
9.05, 10.05 — Język
10.35, 11.40 — Literat-
klasy VI. 11.05 — Świat
niedzi Adama Smitha. 12.00 —
Film fab. „Dni Turbin”.
1.13.25 — Program między-
rodowy „Planeta”. 17.00 —
Film dok. 17.50 — Film
sunkowe. 18.30 — Kwe-
światowego. 19.30 —
Film dok. 19.55 — Roma-
ci. 20.00 — Dobranocka.
— Mistrzostwa świata w
mintonie. 21.00 — Czas.
— Telewizje autorska.

ZAMIENIE

Nową lodówkę Minsk
zamazarke.
Wilno, tel. 47-50-23

Wyrazy globalnego w-
czucia Rodzime Zw-
żoliera Armii Krajow-
Jaroslawa DUBICKIEGO
składają członkowie
Zolnierzy AK Ziemi W-
kiej.

Pogoda

Litewska Szkoła Hydro-
orologiczna przewiduje, że
maja zachmurzenie a popo-
niami, krótkotrwałe opady.
Wiatr słaby. Temperatura
15 stopni.
W ciągu następnego tygod-
krótkotrwałe opady.
burze, temperatura w noc-
9 stopni, w dzień (10-15).
ni, 4 maja lokalnie do 15
ni.

Co, kiedy, gdzie

Na brak imprez ostatnio wila-
nie nierzadko nie mogą.
Dzień dzisiejszy, jutrzejszy i
niedzielną są szczerze wypeł-
nione przez imprezy poświęcone
200-leciu Konstytucji 3 Maja, o
których informujemy Czyteln-
ków osobno.

KONCERTY

* Dziś można wybrać się do
Pałacu Sportu, gdzie o godz. 19
odbędzie się międzynarodowy
konkurs zespołów tańców ba-
lowych i sportowych „Zuwedra-

-91”. Swoją sztukę zaprenuje
tu kolektywy z Niemiec, Czech,
Moldowy, Rosji i Litwy.

* Koncert na Dzień Matki
przygotowała Narodowa Or-
kiestra Symfoniczna. W sobotę
odbędzie się on w Kownie, na-
tomiał w niedzielę w Kościele
św. Jana. Wykonana tu zosta-
nie kantata G. Rossiniego „Sta-
bat Mater”. Z orkiestrą wystą-
pi Państwowy Chór z Kowna i
soliści.

* Natomiast Litewska Or-

**KURIER
Wileński**

Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu Re-
publiki Litewskiej. Ukazuje się
od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 232024,
Wilno, ul. Subocz 5.
Indeks 67218
Cena 10 kop.
Zam nr 848
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia „Wiltis”.

TELEFONY:
Redaktor — 61-15-16, zastępcy redaktora, sekretarz odpow-
dzialny — 61-38-34.
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny —
62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; li-
teratury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia pol-
tycznego; listów — 22-37-38; życia wsi; korespondentów —
22-42-46; społeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunika-
cji — 61-15-16.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
OGŁOSZENIA ORAZ REKLAMA
PRZYJMujemy przy ul. Subocz 5
(tel. 61-68-81)